

TEATR

Warszawa, ul. Jakubowska 14

wydanie

1 6 1 6 - 3 1 - 08-75

w teatrach

WARSZAWA

• Panoramę XXX-lecia zakończył przegląd osiągnięć kulturalnych Ziemi Lubuskiej. Wystąpiły m.in. teatry z Zielonej Góry i Gorzowa. Teatr Lubuski im. Kruczkowskiego prezentował *Donosy rzeczywistości* Białoszewskiego, *Edwarda II* Marlowe'a i *Czarną różę* Strykowskiego, a gorzowski Teatr im. Osterwy — *Łaźnię* Majakowskiego, *Karabiny* Grochowiaka oraz monodramy: *Dwunastu* wg Tadeusza Nowaka i *Naza* — poeję Jacka Bocheńskiego (w wykonaniu Sylwestra Woronieckiego) oraz *Burzliwe życie Lejzorka Rojtzwańca* wg Erenburga (w wykonaniu Wojciecha Krzyszcza).

• Z okazji Sezonu Teatru Narodów warszawskie Muzeum Teatralne zorganizowało w Muzeum Plakatu w Wilanowie wystawę polskiego plakatu teatralnego.

NOWA HUTA

Tadeusz Wieżan, interesujący operator filmowy, zadebiutował na scenie T. Ludowego jako autor komedii *Och, jaki piękny jest świat*. „Kanwą dla debiutu dramaturgicznego Wieżana — czytamy w opublikowanej na łamach *Gazety Krakowskiej* recenzji Jerzego Bobera — stała się jego telewizyjna *Ballada o ścinaniu drzewa*. Scenariusz tej stosunkowo krótkiej impresji filmowej rozszerzył autor, zamieniwszy ją w pełnospektaklowe widowisko (...) I cóż się okazuje? — czytamy dalej — Okazuje się przede wszystkim, że niełatwo gotowy już utwór napisany w innej konwencji — a raczej opowiedziany obrazami z dodatkami dialogów, które są przedłużeniem a więc uzupełnieniem narracji filmowej — zamienić w pełnospektaklowe widowisko sceniczne. To, co było zwarte w scenariuszu TV oraz pozwalało się domyślać jakiegoś podwójnego dna dramatu — nie dało się pogłębić i rozwinąć do rozmiarów trzyaktowej komedii. Przeciwnie, rozrzedziła się akcja, postacie — przedtem zarysowane charakterystycznymi skrótami filmowymi — odkryły na scenie niedostatki swych wnętrz, a ich działania teatr próbował uwierzytelnić czysto zewnętrzną rodzajowością sposobu bycia. Komedie z ambicjami od stworzenia (z przymrużeniem oka) pewnych przekrojów rodzinnych środowiska robotniczego — w domu i w pracy — raptem przeobraziła się w dość powierzchowną farsę z doklejonym, sztucznym i po mentorsku, moralitetem. Śmiechu w farsie co niemiara, ale akurat, nie jest to śmiech — w założeniu autora i realizatorów spektaklu — z gatunku mądrości wychowawczych. Zebrało się bowiem w sztuce mnóstwo dowcipów na temat naszego życia powszedniego, lecz te dowcipy grzeszyły po prostu obiegowym stylem nie najlepszej felietonistyki. Przypominało to odgrze-



Ewa Drozdowska i Jacek Stramat.
(fot. W. Plewiński)

wane kawały skeczów powielanych w tysiącach wydań estradowych. (...)

Odnoszę przeto wrażenie, iż w tej sytuacji tekstowej wszystko, co mógł uczynić teatr (czyli inscenizator i reżyser Waław Ulewicz) sprowadzało się do stwarzania pretekstów dla rozgrywającej się farsy na scenie. (...) Preteksty i poszukiwania nie dały rezultatów, ani w sensie pogłębionej komedii z morałem, ani pod kątem artystycznej sublimacji farsy. Szkielec skeczowy wyzierał bowiem spod cienkiej — i do tego łataniej — skóry inscenizacyjnej. Cudów nie ma. Tak krawiec kraje, jak materii staje.”

SZCZECIN

Oryginalny wywiad publikuje *Głos Szczeciński* z dnia 15 V br. „Doświadczony debiutant” (tak zatytułowana została rozmowa) odpowiada na pytania, dotyczące jego pracy, z czego wynika, że początkowo chciał być dziennikarzem, potem parał się nauczaniem, a w końcu wybrał teatr — został aktorem i teraz zaczął reżyserować. Dowiadujemy się jeszcze innych rzeczy o rozmówcy, ale nie dowiadujemy się, kim jest. Dziennikarka, która sama podpisała się imieniem i nazwiskiem (Anna Wassmann) i nie zaniechała pod zdjęciem swego tajemniczego interlokutora podpisać autora fotografii, uznała najwiśdocniej, że imię i nazwisko popularnego, od 30 lat mieszkającego w Szczecinie aktora tamtejszych Teatrów Dramatycznych Bohdana A. Janiszewskiego można po prostu w wywiadzie pominąć.

ŁÓDŹ

• W Teatrze Muzycznym odbyła się premiera operetki *Mikado* Artura Sullivana, zrealizowanej wspólnie z Wydziałem Wokalno-Aktorskim PWSM w Łodzi. Zygmunt Gazella na łamach *Odgłosów* wysoko ocenia rezultaty tej współpracy: „Głównym walorem tego przedstawienia jest styl i poziom wykonawcy, który uznać można za wzorowy. Spektakl jest zrealizowany niezwykle precyzyjnie, klarownie i czysto pod względem muzycznym i aktorskim, a cechą szczególną inscenizacji tej sztuki jest jedność reżyserii i ruchu scenicznego —

wspólne dzieło Barbary Jaklicz i Włodzimierza Traczewskiego. (...)

Sukces *Mikada* jest przede wszystkim wynikiem pracy zespołowej, zarówno solistów jak i chóru i orkiestry Teatru Muzycznego. Do wykonania dziewięciu ról solowych przygotowano aż 25 studentów. Wszystkie obsady reprezentują dziś wyrównany poziom, choć są oczywiście między wykonawcami pewne indywidualne różnice, wynikające zarówno z osobowych predyspozycji jak i stopnia nabytych umiejętności.”

• Na Małej Sali Teatru Nowego, którą od bieżącego sezonu kierownictwo TN przeznaczyło poezji, odbyła się premiera *Pamiętnika intymnego* Jana Lechonia. Scenariusz na podstawie wierszy i *Dziennika* poety opracował Stanisław Kaszyński, opracowanie sceniczne Zbigniewa Józefowicza, scenografia Iwony Zaborowskiej, opracowanie muzyczne Anny Płoszaj.

„Mamy tu do czynienia — czytamy w *Głosie Robotniczym* — z czymś co trudno nazwać spektaklem czy przedstawieniem, a przecież teatralnym nie tylko przez miejsce, z którego padają słowa i przez udział aktorów. Rzecz zastanawiająca — jak niewiele czasem trzeba dla powstania formy zwanej teatrem (...) teatr rozgrywa się w naszej wyobraźni, wielki, tragiczny spektakl, którego bohaterem jest poe-



Hanna Bedryńska i Zbigniew Józefowicz (fot. A. Brustman)

ta, zablakany w historii i terazniejszości swej ojczyzny człowiek. Człowiek, który nie potrafił z wielkiego uczucia dla rodzinnego kraju wyprowadzić drogi życiowej z tym krajem go wiążącej, współuczestnictwem i współtworzeniem. Ale to co jest cenne i jak w każdym autentycznym dramacie głęboko ludzkie, wiedza o egzystencji człowieczej poszerzona jest w tym wypadku refleksją o poczuciu osobistej odpowiedzialności za losy swego narodu. Ten wątek autorzy spektaklu uwidocznili z całą siłą, więcej — wydobyli z poezji Lechonia, kojarząc ją z kapitalnie dobranymi fragmentami z jego *Dziennika*.”

Wykonawcami są Hanna Bedryńska, Maria Białobrzeska, Róża Czaplewska, Barbara Horawianka, Zbigniew Józefowicz, Andrzej May, Jan Rudnicki i Jan Zdrojewski.

POZNAŃ

Gościł tu Teatr Wielki z Warszawy, prezentując *Falstaffa* Verdiego, *Livietę i Tracolla* Pergolesiego oraz *Il maestro di Capella* Cimarosy. Występy te mają zapoczątkować stałą wymianę przedstawień między operą poznańską a warszawskim T. Wielkim.

GDANSK

25-lecie obchodziła Opera Bałtycka. W jubileuszowym przedstawieniu *Strasznego dworu* Moniuszki pod batutą Zygmunta Latoszewskiego — twórcy i wieloletniego kierownika gdańskiej sceny operowej — wystąpili również artyści-jubilaci, którzy przez te lata dotrzymywali wierności swemu miastu.

ELBLĄG

Od nowego sezonu elbląska scena olsztyńskiego Teatru im. Jaracza uzyska samodzielność. Dyrekcję i kierownictwo artystyczne elbląskiego Teatru Dramatycznego obejmuje Jacek Gruca. W wywiadzie udzielonym *Dziennikowi Bałtyckiemu* Jacek Gruca mówi o trudnościach organizacyjnych, wypływających z faktu usamodzielnienia się teatru. Trzeba bowiem skompletować zarówno zespół artystyczny, jak i „techniczny, gospodarzy i obsługi widowni, który ma liczyć łącznie 125 osób. Podstawową grupę będą stanowić pracownicy artystyczni — 45 osób, zespół techniczny (krawcy, malarze, perukarze itd.) liczyć będzie 43 osoby, pozostali pracownicy to administracja, obsługa i grupa gospodarza. Czynnymi staraniami, by od nowego sezonu mieć pełną obsadę. Do tego czasu planujemy wykonać remont teatru, rozbudować zaplecze i poważnie zaawansować budowę pawilonu, w którym będą mieściły się pracownie malarska, stolarska i magazyny niezbędne do wykonywania i przechowywania rekwizytów i dekoracji.”

Jest rzeczą oczywistą, że w tej sytuacji teatr nie będzie mógł zacząć regularnie działać już od września br. W cytowanym tu wywiadzie znajdujemy informację, że w ciągu sezonu 1975/76 teatr da kilka premier dla młodzieży, a oficjalne galowe otwarcie z przynajmniej dwoma przygotowanymi premierami nastąpi na inaugurację sezonu 1976/77.

opracowała
IRENA KELLNER

SPROSTOWANIA

W Nrze 14 przez pomyłkę pominięte zostały nazwiska autorów zdjęć, zamieszczonych na stronach 13 i 14. Są nimi panowie: Marek Holzman, Zygmunt Januszewski i Ryszard Różycki. Przepraszamy!

Na str. 8 w Nrze 13 został źle usytuowany przypis, informujący o recenzji Anny Sobańskiej z przedstawienia *Kleopatry i Cezara* Norwida. Jest rzeczą oczywistą, że dotyczy on spektaklu zrealizowanego w Jeleniej Górze przez Grzegorza Mrówczyńskiego, a nie inscenizacji Mieczysława Górkiewicza na scenie T. Narodowego w Warszawie z r. 1967.